

GMINA

Burmistrz z wotum zaufania oraz jednogłośnie absolutorium

Podczas sesji, która odbyła się 24 czerwca br., Radni Rady Miejskiej w Lesku udzielili burmistrzowi wotum zaufania oraz absolutorium.

czytaj na str. 2

INWESTYCJE

2 miliony złotych na kanalizację sanitarną w Hoczwi

Gmina Lesko pozyskała 2 miliony złotych dofinansowania na dalszą rozbudowę sieci kanalizacyjnej w Hoczwi.

czytaj na str. 3



INICJATYWY

Jubileuszowe rondo wita turystów

Estetycznie zagospodarowane leskie rondo wita każdego, kto wjeżdża do naszego miasta i zaczyna w nim swoją przygodę z Bieszczadami.

czytaj na str. 5

PROJEKTY

Uczymy się pływać i dbamy o kondycję fizyczną

Dzięki dwóm projektom dofinansowanym przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, 145 dzieci z klas I-II uczy się pływać, a 111 uczestniczy w zajęciach gimnastycznych.

czytaj na str. 6

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Wielka woda nie ominęła gminy Lesko

Niespokojny 2020 rok co rusz przysparza nam wszystkim problemów. Najpierw restrukturyzacja PBS, potem pandemia, a następnie ulewne deszcze w maju i czerwcu, w wyniku których doszło do lokalnych podtopień. Niestety, wystąpiły one także w Lesku i okolicach, tak jak w wielu miejscowościach w województwie podkarpackim.

W czasie gdy północ i zachód naszego kraju borykają się raczej z suszą, na południu mieliśmy porę iście monsunową, która spowodowała zniszczenia i podtopienia. Nieustający deszcz, a tym samym wzbierające potoki i rzeki, niosąc ogromne ilości wody, pozostawiły po sobie zalane domy, budynki gospodarcze, posesje, drogi, pola uprawne. Nie obyło się także bez osunięć ziemi, szczególnie skarp i nasypów drogowych.

Przeciwko żywiołowi

Najgorsza sytuacja miała miejsce 23 czerwca, kiedy po obfitych opadach z brzegów wystąpiły niewielkie potoki, podtapiając zabudowania m.in. w Hoczwi, Jankowcach, Łukawicy i Huzelach. To właśnie tam skierowane zostały wszystkie gminne jednostki OSP, PSP oraz pracownicy LPK i firm udrażniających koryta rowów i cieków wodnych. Budująca była sąsiadka życzliwość. Każdy, kto tylko mógł, pomagał potrzebującym w tym trudnym dniu. Burmistrz zwołał sztab kryzysowy, aby na bieżąco monitorować sytuację na terenie gminy oraz uruchomił całonocny telefon alarmowy. Wojewoda Podkarpacki wprowadziła stan alarmu przeciwpowodziowego. Z Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego gmina otrzymała 5 000 worków, a na bazie Leskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego pojawiło się 60 ton piasku do zabezpieczenia zalewanych terenów. Na szczęście, szybkim działaniem i wspólnymi siłami udało się przeciwstawić żywiołowi i zabezpieczyć mienie.

Czytaj na str. 3



OD BURMISTRZA

GMINA

Drodzy Czytelnicy,



➤ **ADAM SNARSKI**
BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO

Zwracając się do Państwa w lipcowym wydaniu „Echa Bieszczadów”, pragnę życzyć wszystkim – którzy będą mieli takową możliwość – cudownych wyjazdów, podróży, wycieczek.

Niestety, sytuacja związana z pandemią oraz bardzo zróżnicowane warunki meteorologiczne nie sprzyjają beztrudnie i odcinaniu się od otaczającej rzeczywistości. Gwałtowne burze i podtopienia nie ominęły i nas, czyniąc noc z 22 na 23 czerwca jedną z trudniejszych. Potoki i rzeka San nie wytrzymały naporu wody i wylały w kilku miejscach, podtapiając mieszkańców pobliskich domostw.

W dniu 23.06, od samego rana wszystkie jednostki ochotniczych straży pożarnych oraz Państwowej Straży Pożarnej w Lesku usuwały skutki podtopień, ratując domy i mienie mieszkańców. Nasze działania były natychmiastowe. Powołałem sztab kryzysowy, który monitorował na bieżąco sytuację. Osobiście byłem we wszystkich podtopionych miejscach. Uruchomiliśmy dla mieszkańców całonocny numer alarmowy, pod który mogli dzwonić, by wezwać pomoc. Zaangażowanie odpowiedzialnych służb było sprawne i profesjonalne. Dziękuję wszystkim, którzy nam pomagali, w szczególności strażakom Państwowej Straży Pożarnej w Lesku oraz ochotniczym strażom pożarnym z naszych sołectw, firmom, osobom prywatnym, radnym, sołtysom, pracownikom Urzędu Miasta i Gminy Lesko, którzy dyżurują 24/24 przy telefonie alarmowym. Odbierając zgłoszenia od mieszkańców, nieśli pomoc poszkodowanym. Dziękuję również Leskiemu Przedsiębiorstwu Komunalnemu za sprawnie przeprowadzone akcje pomocowe. Wprawdzie pogoda nadal nas nie rozpieszcza, ale żywię nadzieję,

że najgorsze jest za nami. Musimy mieć jednak świadomość, że anomalie pogodowe będą coraz częstsze, w związku z czym pracujemy nad systemowym rozwiązywaniem podobnych zdarzeń.

Szanowni Mieszkańcy!
Minęło już ponad półtora roku, od kiedy wybraliście mnie Państwo na Burmistrza Miasta i Gminy Lesko. Jednym z obowiązków władza jest uzyskanie corocznie wotum zaufania od rady miejskiej. W dniu 24 czerwca odbyła się XXIII Sesja Rady Miejskiej w Lesku, w trakcie której ocenie podlegał złożony przeze mnie i moich współpracowników „Raport o stanie gminy za 2019 rok”. Dokument poddany został wcześniej również ocenie społecznej. Każdy, kto chciał i miał taką potrzebę, mógł wyrazić swoje zdanie na powyższy temat. Raport dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej naszej gminy.

Podczas głosowania otrzymałem rekomendację radnych do dalszej pracy. Za udzieleniem wotum zaufania głosowało 8 osób, należących do nieformalnej koalicji ponadpartyjnej (Komitet Wyborczy Adama Snarskiego, radni niezrzeszeni, część radnych PiS). Przeciwno opowiedziało się 7 radnych (większość klubu PiS). Wszystkie opinie Regionalnej Izby Obrachunkowej i Komisji Rewizyjnej z wykonania budżetu za ubiegły rok były pozytywne. Wskutek tego jednogłośnie otrzymałem absolutorium za wykonanie budżetu.

Deklaruję Państwu, że nadal będę działał skutecznie na rzecz dynamicznego rozwoju gminy Lesko. Mam nadzieję, że będziemy wspólnie budować naszą przyszłość – mądrze, ponadpartyjnie i perspektywnie, gdyż wiem, że tego oczekujecie właśnie Wy, jako mieszkańcy.

Drodzy Mieszkańcy,
Pamiętajcie też, że zawsze jestem do Waszej dyspozycji, bo z Waszej woli zostałem wybrany na urząd Burmistrza Miasta i Gminy Lesko i Wasza ocena mojej pracy jest dla mnie najważniejsza.

Burmistrz z wotum zaufania oraz jednogłośnie absolutorium

➤ TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

W środę, 24 czerwca 2020 roku odbyła się uroczysta sesja absolutoryjna w Lesku. Burmistrz Miasta i Gminy Lesko, po przedstawieniu raportu o stanie gminy za 2019 rok i debacie nad nim, w której brali udział Radni Rady Miejskiej w Lesku oraz mieszkańcy, otrzymał wotum zaufania stosunkiem głosów 8 do 7, czyli bezwzględną większością.

Uroczysta sesja absolutoryjna trwała prawie 6 godzin. Uczestniczyli w niej również kierownicy, dyrektorzy, prezesi jednostek organizacyjnych, szkół, instytucji kultury, biblioteki, Środowiskowego Domu Samopomocy w Lesku oraz spółek.

Za udzieleniem wotum głosowała nieformalna koalicja ponadpartyjna (Komitet Wyborczy Adama Snarskiego, radni niezrzeszeni, część radnych PiS). Przeciwno było dwóch radnych niezrzeszonych oraz większość radnych PiS. Sam burmistrz kandydował z własnego komitetu wyborczego jako bezpartyjny i niezależny.

– Wszystkie podejmowane w 2019 roku inicjatywy, działania, decyzje, miały i mają na celu budowanie miejsca na mapie kraju – pięknego, demokratycznego i ponadpartyjnego, tworzenia gminy przyszłościowej, w której każdy mieszkaniec będzie chciał żyć i pracować. Wiem, że skrajnych oponentów nigdy nie przekonam, jednak słowa kieruję do niezdecydowanych, którzy po przeczytaniu raportu, przanalizowaniu, wysłuchaniu, będą mogli – w poczuciu odpowiedzialności – zagłosować za jego przyjęciem – mówił podczas debaty burmistrz Adam Snarski.

Raport o stanie gminy

W obowiązkowym od 2018 roku raporcie o stanie gminy, który dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej gminy Lesko, znajdziemy informacje o: profilu gminy, ludności, bezpieczeństwie, strażach pożarnych, gospodarce, strategiach i programach,



inwestycjach, gospodarce odpadami, gospodarce mieszkaniowej, finansach, organizacji systemu zarządzania gminą, oświacie, współpracy z organizacjami pozarządowymi, sporcie i rekreacji, polityce społecznej, działalności na rzecz osób niepełnosprawnych, promocji gminy, działalności kulturalnej, czytelnictwie, spółkach komunalnych i realizacjach uchwał rady miejskiej. To ponad 260 – stronicowy dokument przedstawiający roczne działania urzędu.

Wystąpienie burmistrza

Burmistrz Adam Snarski wyliczał pozyskane środki zewnętrzne – krajowe i europejskie. Jak wspomnieli jeden z radnych, wódcę miasta i gminy Lesko pozyskał blisko 9 mln złotych środków zewnętrznych.

Z wystąpienia burmistrza można wywnioskować, że inwestycje i gospodarka to najważniejsze gałęzie działania urzędu. Jednak wspomniane zostało również o działalności kulturalnej – edukacyjnej, sportowo – rekreacyjnej i promocyjnej.

– Zapraszam do szczegółowego zapoznania się w raporcie również i z tym ważnym dla naszych mieszkańców i dla promocji miasta obszarem działań podjętych w 2019 roku. Ujrzenie obraz, z którego jako burmistrz jestem niezmiernie zadowolony, którym możemy się pochwalić w mieście, w gminie, w województwie i kraju. Tylko aktywność mieszkańców i odpowiednia promocja miasta buduje nasz zewnętrzny wizerunek i sprzyja napędzaniu koniunktury – kontynuował burmistrz.

Po głosowaniu i udzieleniu wotum zaufania oraz absolutorium, pracownicy złożyli burmistrzowi swoje podziękowania, wręczając kwiaty i wygłaszając krótkie słowa uznania dla pracy całego zespołu urzędu i instytucji podległych.



Burmistrz Adam Snarski:

Zdaję sobie sprawę, że pewnie mogliśmy uczynić „coś” lepiej i „coś” więcej. Cały czas poszukujemy najlepszych modeli rozwiązań. Dzisiaj chcę zadeklarować, że tak też będzie przez kolejne lata mojej kadencji. Oczywiście, mam również świadomość małych niedociągnięć, czasem zależnych, a czasem niezależnych od nas. Jednak uczynię wszystko, aby nasza mała ojczyzna i jej mieszkańcy byli dumni ze zmieniającego się z roku na rok oblicza miasta, z relacji mieszkaniec – urzędnik, z nowych inwestycji, zdobytych środków zewnętrznych i wizerunku przedstawianego gościom z kraju i zza granicy.

INWESTYCJE

2 miliony złotych dotacji na kanalizację sanitarną w Hoczwi

► TEKST: DAWID LIPKA
ZDJĘCIE: PIXABAY

Już w tym roku gmina Lesko przystąpi do dalszego etapu rozbudowy sieci kanalizacyjnej w Hoczwi. W roku 2018 udało się zrealizować etap I, doprowadzając 1254 m.b. rur do tej miejscowości. Wówczas na realizację zadania pozyskaliśmy dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie w wysokości 500 tys. złotych, a pozostałe 320 tys. zł wynosił wkład własny gminy Lesko.

Teraz Zarząd Województwa Podkarpackiego przyznał nam 2 miliony złotych dofinansowania na dalszą budowę sieci z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020, za co w imieniu mieszkańców podziękował burmistrz Adam Snarski. Gmina starała się o powyższe środki w ramach działania „Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich”, poddziałanie „Wsparcie inwestycji związanych z tworzeniem, ulepszeniem lub rozbudową wszystkich rodzajów małej infrastruktury, w tym inwestycji w energię odnawialną i oszczędzanie energii”.

Wartość całkowita tej inwestycji to blisko 4 miliony złotych. Brakująca kwota zostanie zabezpieczona przez gminę Lesko.



Budowa sieci grawitacyjno-ciśnieniowej obejmie wykonanie (na lewym brzegu rzeki Hoczewka do przejścia przez drogę wojewódzką nr 894):

- sieci kanalizacji sanitarnej ciśnieniowej o łącznej długości 88,7 m;
- 2 przepompowni ścieków – sieciowej i zagrodowej z kompletnym wyposażeniem;
- studni rozprężnej;

- sieci kanalizacji sanitarnej grawitacyjnej o łącznej długości 1118,30 m;
- montażu studni betonowych i z tworzyw sztucznych;
- zabezpieczenia skrzyżowań kanalizacji z uzbrojeniem podziemnym w rurach ochronnych;
- przekroczenia siecią przez drogi o nawierzchni asfaltowej przewiertem;
- przekroczenia siecią przez drogi o nawierzchni tłuczniowej i asfaltowej metodą wykopową wraz z odbudową nawierzchni tych dróg.

GMINA

cd. ze str. 1

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Burmistrz Miasta i Gminy Lesko, na swoim profilu społecznościowym podziękował zaangażowanym w akcję: „Wczorajszy dzień był pełen ogromnej pracy i poświęcenia (...) Dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w pomoc mieszkańcom – firmom, osobom prywatnym, radnym, sołtysom, pracownikom urzędu miasta dyżurującym 24/24 przy telefonie alarmowym, odbierającym zgłoszenia od mieszkańców. Dziękuję również Leskiemu Przedsiębiorstwu Komunalnemu za sprawnie przeprowadzone akcje pomocowe. Miejmy nadzieję, że najgorsze za nami. Siła w naszej jedności!”

W chwili obecnej trwa szacowanie strat przez gminną komisję.



Wielka woda nie ominęła gminy Lesko



INWESTYCJE

Średnia Wieś i Bachława w drodze do modernizacji infrastruktury wodno-kanalizacyjnej

► TEKST: EWA BOŃCZAK

Temat gospodarki wodno-kanalizacyjnej to sprawa istotna zarówno dla lokalnej społeczności poszczególnych sołectw, jak i całej gminy Lesko. Dlatego, 26 maja br. Burmistrz Miasta i Gminy Lesko podpisał z Mazowiecką Instytucją Gospodarki Budżetowej MAZOVIA z siedzibą w Warszawie porozumienie w sprawie kompleksowego rozwiązania problemów gospodarki wodno-ściekowej dla miejscowości Średnia Wieś i Bachława.

Nawiązanie tej współpracy to krok w kierunku moderni-

zacji gospodarki wodno-ściekowej, o którą zabiegał radny Rady Miejskiej w Lesku – Janusz Żaczek oraz radny Grzegorz Wątor. Przedmiotem niniejszego porozumienia jest określenie warunków przejęcia przez gminę Lesko infrastruktury wodno-kanalizacyjnej pozostałej po byłym gospodarstwie rolnym w Średniej Wsi, którą do tej pory zarządzała MAZOVIA. Było to możliwe na podstawie umowy użyczenia gospodarstwa rolnego z 31 grudnia 2012 r., zwartej pomiędzy MAZOVIA, a Skarbem Państwa – Zakładem Karnym w Uhercach Mineralnych, na które to przejęcie zgodę wyraził Zakład Karny w Uhercach Mineralnych pismem z dnia 20.04.2020 r.

GMINA KONTRA KORONAWIRUS

Otwieramy się dla Was

► OPRAC. AGNIESZKA
FRĄCZEK-PELCZARSKA

Pomimo iż świat nie jest jeszcze wolny od koronawirusa, nasze życie powoli wraca do normalności. Z zachowaniem zasad bezpieczeństwa, chcemy znów tego wszystkiego, co stanowiło naszą codzienność przed pandemią. I tak się dzieje. Sukcesywnie udostępniane są kolejne sektory działalności, otwierane obiekty sportowe, turystyczne, kulturalne. Nie inaczej jest w naszej gminie.

Wiemy, jak ważne dla mieszkańców jest dbanie zarówno o kondycję fizyczną, jak i duchową. Dlatego, jeszcze nie w pełnym zakresie, ale swoje drzwi otworzyły już placówki: Bieszczadzki Dom Kultury, biblioteka i basen. Korzystajmy z nich, jednak pamiętajmy o zachowaniu zasad bezpieczeństwa, które przytaczamy obok i poniżej. Pełny powrót do normalności zależy tylko od nas. Jeśli będziemy dbać o zdrowie swoje i innych, to szybciej pokonamy pandemię i nie pozwolimy się jej rozprzestrzeniać. Póki co, życzymy samych pozytywnych emocji wszystkim korzystającym z oferty ww. obiektów.

Bieszczadzki Dom Kultury

Od 8 czerwca w BDK można korzystać z zajęć tanecznych zespołu Bieszczadzkie Żabki (wtorek, czwartek); nauki gry na instrumentach (poniedziałek, wtorek, środa, piątek) oraz zajęć zumbi (środa). Szczegóły dot. ww. aktywności należy ustalać z instruktorami.

O „uwolnieniu” kolejnych obszarów działalności dla naszych mieszkańców będziemy informować na bieżąco.

Wytyczne dotyczące uczestnictwa w zajęciach w BDK w Lesku

► Zasady ochrony indywidualnej

- Wszystkie osoby wchodzące do budynku BDK mają obowiązek dezynfekcji rąk oraz zakrywania nosa i ust. Maseczki/przyłbice mogą być ściągane jedynie na czas zajęć.
- Przebywający w budynku BDK powinni zachować dystans wynoszący minimum 2 metry w stosunku do innych.
- Pracownicy administracji oraz obsługi powinni ograniczyć kontakty z uczestnikami oraz instruktorami.

► Osoby biorące udział w zajęciach

- Przed pierwszymi zajęciami uczestnicy lub ich rodzice/opiekunowie (w przypadku osób niepełnoletnich) zobowiązani są do podpisania oświadczenia o zapoznaniu się z wytycznymi na czas pandemii Covid-19 i ich przestrzegania. Formularz można pobrać w sekretariacie lub od instruktorów. Oświadczenie należy przekazać prowadzącym zajęcia w BDK.
- W zajęciach mogą brać udział osoby zdrowe, bez objawów sugerujących chorobę zakaźną. Nie wolno w nich uczestniczyć tym, którzy przebywają w domu z poddanymi kwarantannie lub izolacji w warunkach domowych albo sami są objęci kwarantanną lub izolacją w warunkach domowych.
- Dzieci mogą być przyprowadzane/odbierane wyłącznie przez osoby zdrowe.
- Rodzice i opiekunowie oraz osoby towarzyszące nie powinni przebywać w budynku BDK podczas zajęć. Dopuszczalne jest jedynie wejście z dziećmi na korytarz na parterze, z zachowaniem dwumetrowego dystansu. Należy przy tym rygorystycznie przestrzegać wszelkich środków ostrożności (m.in. osłona ust i nosa, rękawiczki jednorazowe lub dezynfekcja rąk).
- Uczestnicy nie powinni zabierać do BDK niepotrzebnych prywatnych przedmiotów.
- Na zajęcia taneczne Bieszczadzkie Żabek czy zajęcia zumbi należy – w miarę możliwości – przyjść w stroju do ćwiczeń. Korzystanie z szatni jest ograniczone do niezbędnego minimum, a w razie konieczności prosimy o umieszczanie rzeczy co drugi wieszak.

► Zasady bezpieczeństwa związane z pomieszczeniami

- Informacja na temat dopuszczalnego limitu osób w salach, w których odbywają się zajęcia, jest umieszczona na drzwiach.
- Przybory i pomoce wykorzystywane podczas zajęć są czyszczone i dezynfekowane.
- Po każdym zajęciu pomieszczenie zostaje wywietrzone, zaś przedmioty i powierzchnie dotykowe odkażone.

Basen Aquarius

Wszyscy amatorzy pływania mogą od 9 czerwca korzystać z leskich basenów. Warto dodać, że woda w nich spełnia wymagania jakości określone w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dn. 9 XI 2015 r., w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać woda na pływalniach (Dz. U. z dn. 2015r., poz. 2016).

ZASADY KORZYSTANIA Z OBIEKTU

- Nie korzystaj z pływalni, jeśli masz objawy infekcji, podwyższoną temperaturę ciała lub źle się czujesz.
- Obowiązkowo zakryj nos i usta przed wejściem na obiekt i zdezynfekuj ręce.
- Pamiętaj, że przed kasą może znajdować się tylko 1 osoba, preferowana jest płatność bezgotówkowa.
- Po wejściu do przebieralni i założeniu stroju kąpielowego, zostaw okrycie nosa i ust w szafce.
- Koniecznie starannie umyj się pod prysznicem.
- Przed wejściem na halę basenową skorzystaj z „nogomyjki”.
- Na całym obiekcie i w basenach utrzymuj dystans 2 m od innych.
- Ogranicz pobyt do minimum.
- Myj i dezynfekuj ręce po kontakcie z często dotykanyymi elementami wyposażenia (klamki, uchwyty, krany, itp.)
- Bezwzględnie stosuj się do zaleceń obsługi oraz umieszczonych w obiekcie informacji/instrukcji/regulaminów.

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna

Zasady korzystania z biblioteki i czytelnia

- Przed wejściem do czytelnia oraz biblioteki zdezynfekuj ręce.
- W obiekcie poruszaj się w maseczce ochronnej i rękawiczkach.
- Nie przemieszczaj się między regałami z księgozbiorem – książki odbiera i wydaje bibliotekarz.
- Przestrzegaj bezpiecznej odległości - co najmniej 2 metry od innych.
- Pamiętaj, że w czytelnia internetowej powinna przebywać jedna osoba - ze względu na konieczność zachowania odstępów oraz małą powierzchnię.
- Możesz korzystać z czytelnia internetowej przez 1 godzinę.

GMINA KONTRA KORONAWIRUS

Bezpieczna turystyka

PROWADZISZ OBIEKT NOCLEGOWY?

Poznaj wytyczne dotyczące bezpieczeństwa i dołącz do Programu



► OPRAC. AGNIESZKA
FRĄCZEK-PELCZARSKA

Szczególnie dotknięte skutkami pandemii koronawirusa i związanymi z nią obostrzeniami branży hotelarska i gastronomiczna powoli zaczynają odżywać, a turyści z coraz większą chęcią powracają do podróży. Pamiętaj, że 82% osób podczas wyjazdu zwraca uwagę na podwyższone standardy higieniczne, zachęcamy gestorów obiektów gastronomicznych i hotelarskich do wzięcia udziału w programie „Obiekt Bezpieczny Higienicznie”.

inicjatorem programu bezpłatnych autocertyfikacji jest Polska Organizacja Turystyczna, która powołała specjalny Zespół Branżowy ds. Autocertyfikacji Hoteli i Obiektów Noclegowych.

– Zdajemy sobie sprawę, że nadal najważniejsze jest bezpieczeństwo turystów i pracowników obiektów turystycznych, dlatego wspólnie z branżą wypracowaliśmy program autocertyfikacji obiektów noclegowych i lokali gastronomicznych znajdujących się w nich. Mamy bowiem świadomość, że zaufanie to podstawa, zarówno w życiu, jak i w biznesie, jakim jest turystyka – powiedział Robert Andrzejczyk, prezes Polskiej Organizacji Turystycznej.

Certyfikacja

Do programu „Obiekt Bezpieczny Higienicznie” można zgłosić każdy obiekt noclegowy działający legalnie. Należy zaakceptować regulamin i zadeklarować spełnienie określonych warunków. Placówka, która podda się certyfikacji, będzie mogła używać znaku graficznego programu w działaniach marketingowych.

Systematycznie aktualizowana lista autocertyfikowanych obiektów będzie dostępna na stronie: bezpiecznyobiekt.pot.gov.pl



Aby utrzymać nadany tytuł, należy cały czas postępować zgodnie z określonymi i zaakceptowanymi wytycznymi. Regionalne i lokalne organizacje turystyczne będą bowiem przeprowadzać wizytacje losowo wybranych obiektów. Jeśli zauważą, że któryś z nich nie przestrzega wytycznych, straci on prawo do używania znaku graficznego oraz zostanie usunięty ze strony.

W ramach programu powstaną także dostępne dla branży dobre praktyki oraz procedury podpowiadające, jak przedstawiciele obiektów noclegowych mają reagować w różnych sytuacjach. POT przewiduje również wsparcie marketingowe.

PROJEKTY

► TEKST: EWA BOŃCZAK

Gmina Lesko doczekała się własnej, mobilnej sceny estradowej. Została zakupiona z myślą o organizacji różnych wydarzeń zarówno na terenie naszego miasta, jak i poszczególnych sołectw.

W tym roku pandemia Covid-19 zatrzymała wiele zaplanowanych imprez. Nie oznacza to, że zupełnie ich nie będzie. Jesteśmy pewni, że organizatorzy zastosują się do wytycznych i jeśli tylko nadarzy się okazja, zorganizują nowe, ciekawe wydarzenia, co oznacza, żeстрада będzie używana jeszcze w tym sezonie.

Mobilna scena będzie udostępniana bezpłatnie mieszkańcom gminy Lesko. Wysoka cena za wynajem była często przeszkodą w wypożyczeniu tego ważnego elementu zaplanowanych wydarzeń. Teraz to już nie będzie problemem.

Scena została dostarczona i odebrana 1 czerwca br. Jej zakup był możliwy dzięki dofinansowaniu w wysokości 40 723,00 zł w ramach operacji „Poprawa zaplecza

Gmina ma swoją scenę



technicznego w celu rozwoju niekomercyjnej i ogólnodostępnej infrastruktury kulturalnej wspomagającej

działania turystyczne miasta i gminy Lesko”. Całość to koszt 63 999,99 zł.

INICJATYWY

Jubileuszowe rondo wita turystów

► TEKST I ZDJĘCIE: DAWID LIPKA

Musiałoby minąć sporo czasu, by leskie rondo mogło stać się wizytówką miasta. Dotychczas zaniedbane, dziś estetycznie zagospodarowane wita każdego, kto wjeżdża do naszego miasta i zaczyna w nim swoją przygodę z Bieszczadami.

Na początku bieżącego roku – w którym świętujemy 550-lecie nadania Lesku praw miejskich – zrodził się pomysł nowego projektu dotyczącego ronda. Wykonała go dla nas nieodpłatnie – na zlecenie Leskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego – pani Monika Toczek, za co serdecznie jej dziękujemy.

Z wysepki zniknęły przerośnięte trawą jałowce, a ich miejsce zajęła kamienna kora, pośród której zasadzone zostały jednoroczne i wieloletnie kwiaty oraz berberysy, jałowce i tuje. Całości dopełnił napis „Lesko 550 lat” ułożony z białego kamienia.

Mamy nadzieję, że nowa koncepcja przypadnie Państwu do gustu, a jubileuszowy napis zacieka gości przyjeżdżających w nasze strony i zachęci do pozostania w Lesku na dłużej.



”

Zagospodarowanie ronda to jedna z wielu akcji promocyjnych, jakie pojawią się w tym roku oraz w latach kolejnych. Mają one na celu wykreowanie miasta jako bieszczadzkiej marki opartej na historii, kulturze i tradycji.

INICJATYWY

Muzycznie w BDK



► TEKST: AGNIESZKA NANASZKO

Sala prób to nowa propozycja poszerzająca ofertę Bieszczadzkiego Domu Kultury. Tym razem wychodzimy naprzeciw zarówno młodym, jak i doświadczonym zespołom muzycznym. Chcemy pomóc także tym, którzy pragną założyć taki zespół bądź sprawdzić się w grze na instrumencie, a nie posiadają sprzętu, pomocy fachowca, czy miejsca na próby.

Zainteresowanie tematem sali dla zespołów zawsze było duże. Co prawda w BDK odbywały się próby, ale brakowało dla nich stałego lokum, w którym również można byłoby przechować sprzęt. Stąd nasza decyzja o stworzeniu takiego miejsca. Mamy nadzieję, że nie zabraknie chętnych, zwłaszcza teraz, kiedy po okresie kwarantanny jesteśmy spragnieni aktywności i rozwijania swoich pasji. Warto zatem

Zanim zaczniemy korzystać z sali, należy zapoznać się z regulaminem, zaakceptować go, ustalić grafik i dostosować się do wytycznych sanitarnych panujących w BDK. Regulamin do wglądu na naszej stronie internetowej www.bdk.lesko.pl

Zadzwoń do nas i uzgodnij szczegóły.

skorzystać z takiej okazji i zarezerwować sobie termin w grafiku sali prób BDK.

Miejsce to zostało wyposażone w zestaw perkusyjny, wzmacniacz gitarowy, wzmacniacz basowy i zestaw nagłośnieniowy. Ponadto do dyspozycji są też nasi akustycy, którzy przeszkolą z użytkowania sprzętu, doradzą i posłużą fachową pomocą.

Chcemy stworzyć miejsce, które umożliwi Wam realizację muzycznych aspiracji i doskonalenie umiejętności. Mamy nadzieję, że dzięki naszemu wsparciu Lesko będzie mogło chwalić się nowymi, ciekawymi formacjami muzycznymi!

Zapraszamy!

GMINA KONTRA KORONAWIRUS

Wakacyjne oblicze COVID-19

► TEKST: EWA BOŃCZAK
ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Urlopy i letni wypoczynek sprawiają, że coraz częściej zapominamy o pandemii COVID-19. Wiele z wcześniej obowiązujących ograniczeń zostało zniesionych. Przypominamy jednak, że nadal, do odwołania obowiązuje zasada zachowania dystansu społecznego (2 m) oraz konieczność zasłaniania ust i nosa, szczególnie: w sklepach, galeriach handlowych, bankach, na targu, poczcie, w autobusach, w kinie, u lekarza w przychodni, szpitalu, salonach kosmetycznych i masażu, w kościele czy w urzędzie (jeśli wybierają się Państwo załatwić tam jakąś sprawę) oraz w innych budynkach użyteczności publicznej.

W przestrzeni naszego miasta zostały otwarte boiska sportowe, korty tenisowe, place zabaw czy basen. Korzystanie z tych obiektów następuje z zachowaniem reżimu sanitarnego wskazywanego przez sanepid.

Na swoje uruchomienie czeka jeszcze nasza fontanna miejska. Przyczyna nie leży w samym fakcie obiegu wody, lecz w bezpieczeństwie i bezpośredniości zwiększenia nakładów na środki dezynfekujące. Chodzi głównie o ryzyko szerzenia się



infekcji SARS-CoV-2 poprzez trudność w zachowaniu zalecanego dystansu społecznego przez osoby gromadzące się wokół fontanny – zwłaszcza w upalne dni (na co zwraca uwagę w swych zaleceniach Główny Inspektor Sanitarny).

Po 17 lipca wejdą w życie nowe zasady bezpieczeństwa.

– Nieustannie przyglądamy się sytuacji związanej z COVID-19. Do zaleceń i wskazań instytucji dokładamy także zdrowy rozsądek. Decyzja o ponownym uruchomieniu fontanny nastąpi po ww. dacie i podyktowana będzie wysoką troską o bezpieczeństwo mieszkańców naszej gminy oraz odwiedzających nas turystów – mówi burmistrz Adam Snarski.

PROJEKTY

► TEKST: EWA BOŃCZAK

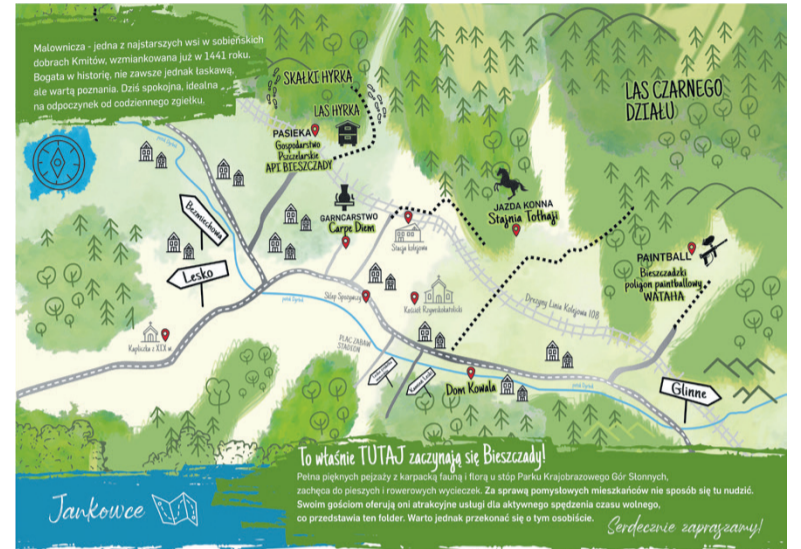
Dawno już minęły czasy, kiedy nasze gminne wsie żyły z rolnictwa. Dziś ciężko spotkać tu gospodarzy, którzy trudnią się chociażby hodowlą bydła czy uprawą zbóż. Mieszkańcy nie chcą jednak, by ich zagrody i niegdyś uprawne pola leżały odłogiem. Świadomi popytu na wakacyjne urlopy na terenach wiejskich, stawiają na rozwój usług turystycznych.

Wiemy, że pojedyncza oferta nie zawsze jest atrakcyjna i konkurencyjna na rynku dla potencjalnego odbiorcy. By taka się stała, musi stanowić spójny pakiet do sprzedaży – dobrze wypromowany. Dlatego też mieszkańcy Jankowca postanowili działać wspólnie, łącząc swoje usługi, tym samym tworząc ze wsi miejscowość turystyczną. Jest to pierwsza oddolna inicjatywa mikroprzedsiębiorców w naszej gminie.

Atrakcje w Jankowcach

Wędrując po wsi, możemy posłuchać bieszczadzskich melodii

W Jankowcach stawiają na turystykę



wykonywanych przy ognisku przez Grzegorza Michalika z „Domu Kowala”, który jest inicjatorem pomysłu; uczestniczyć w warsztatach i pokazach pszczelarstwa w pasiece „API BIESZCZADY”; a potem własnoręcznie ulepić swoje gliniane naczynie w pracowni ceramiki „Carpe Diem”. Dla aktywnego dopełnienia dnia, na gości czeka

stadnina koni „Stajnia Tołhaji” oraz Bieszczadzki Polygon Paintballowy „Wataha”.

Przewodnikiem po atrakcjach jest przejrzyste opracowany folder wraz z mapą wsi, który prezentujemy, jednocześnie zachęcając do korzystania z tej oferty oraz tworzenia podobnych w pozostałych miejscowościach.

PROJEKTY

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Rozpoczęły się wakacje – okres wolny od zajęć szkolnych. To także czas, który uczniowie ze wszystkich szkół podstawowych gminy Lesko mogą spędzić nie przed komputerem, a aktywnie. Dzięki dwóm projektom dofinansowanym przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, 145 osób z klas I-II uczy się pływać oraz doskonalili swoje umiejętności, a 111 uczestniczy w zajęciach gimnastycznych.

Całkowita wartość obu projektów to nieco ponad 88 tys. złotych, z czego ponad 38 tys. złotych pochodzi z dotacji.

Nauka pływania

W ramach Programu Powszechnej Nauki Pływania „Umiem pływać”, na leskim basenie Aquarius uczestnicy nabywają podstawowych umiejętności pływania. To jeden z elementów profilaktyki wad postawy oraz nadwagi i otyłości wśród dzieci szkolnych. Zajęcia odbywają się 2–3 razy w tygodniu. Prowadzą je nauczyciele wychowania fizycznego pracujący w szkołach uczestniczących w projekcie oraz instruktorzy nauki pływania.

Uczymy się pływać i dbamy o kondycję fizyczną



Uczniowie zapoznają się z zasadami bezpiecznego przebywania w wodzie i w pobliżu akwenów wodnych.

Gimnastyka korekcyjno – kompensacyjna

Jednocześnie organizowane są także zajęcia z zakresu gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej obejmujące uczniów klas I – VIII ze szkół podstawowych w Lesku, Średniej

Wsi, Hoczwi, Manastercu, Bezmiechowej Dolnej. Głównym ich celem jest aktywizacja sportowa dzieci i młodzieży szkolnej, profilaktyka wad postawy oraz włączenie jak największej grupy uczniów do regularnej aktywności fizycznej. W związku z tym, w pierwszej kolejności rekrutowani będą uczniowie, u których zdiagnozowano wady postawy, zagrożeni otyłością i nadwagą oraz nieaktywni sportowo, tzn. nieuczestniczący w zajęciach o charakterze



sportowym w szkole, ani też w klubie sportowym.

Miejsmem ćwiczeń są przede wszystkim sale gimnastyczne i boiska sportowe przy szkołach biorących udział w projekcie oraz gminne obiekty sportowe. Łącznie zrealizowanych zostanie 378 godzin. Pamiętajmy, że aktywność fizyczna pozwala zarówno dzieciom, jak i dorosłym utrzymać dobrą kondycję i zdrowy organizm. Dbajmy więc o nie w myśl zasady – lepiej zapobiegać niż leczyć.

Zajęcia sportowe z elementami gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej obejmować będą: zajęcia z elementami gimnastyki i korekcji wad postawy, elementy gimnastyki artystycznej, elementy lekkiej atletyki, gry zespołowe, pływanie oraz taniec. Ich głównym celem jest zwiększenie aktywności fizycznej dzieci i młodzieży, podniesienie poziomu nawyków prawidłowej postawy, przeciwdziałanie powstawaniu wad postawy, promocja właściwego sposobu odżywiania – zapobieganie otyłości i nadwadze wśród dzieci, przeciwdziałanie wykluczeniu sportowemu i społecznemu, kształtowanie umiejętności współzycia i współdziałania w grupie rówieśniczej, integracja społeczna oraz przeciwdziałanie postawom nieakceptowanym społecznie.

KONKURS

► TEKST: AGNIESZKA NANASZKO

Najlepsze projekty **wybrane**

Został rozstrzygnięty konkurs plastyczny pt. „Zaprojektuj swój wymarzony Mini Park rozrywki”, ogłoszony z okazji Dnia Dziecka. Uroczyste rozdanie nagród odbyło się 4 czerwca w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy Lesko.

Nagrody kreatywnym uczestnikom i laureatom wręczyli organizatorzy konkursu: Burmistrz Miasta i Gminy Lesko – Adam Snarski, Dyrektor LGD Nasze Bieszczady – Jolanta Bartnicka-Węgrzyn oraz Dyrektor BDK – Agnieszka Nanaszko.

Wszyscy młodzi artyści otrzymali upominki, a zwycięzcy nagrody główne, którymi były między innymi rodzinny spływ pontonem czy rodzinny rejs jachtem po Jeziorze Solińskim.

Mimo iż okoliczności i forma tegorocznego Dnia Dziecka były inne niż zwykle (przeszkodziła pandemia), mamy nadzieję, że biorący udział w konkursie są zadowoleni i chętnie zgłoszą się do kolejnych podobnych rywalizacji.

Jesteśmy niezwykle dumni z naszych młodych artystów, którzy poprzez swoje prace pokazali nam, jak powinno wyglądać ich wymarzone miejsce do wypoczynku, zabawy i rekreacji.

Byliście niezwykle kreatywni i pomysłowi. Gratulujemy! Wasze prace będą dla nas inspiracją do stworzenia tego miejsca na terenie gminy Lesko.



Spośród 13 uczestników konkursu komisja wyłoniła zwycięzców w trzech kategoriach wiekowych:

Do 7 roku życia:

- I miejsce – Franciszek Czerwiński
- II miejsce – Wiktoria Bajorek
- III miejsce – Franciszek Bartnicki

Do 12 roku życia:

- I miejsce – Maja Zakrzewska
- II miejsce – Natalia Wańca
- III miejsce – Małgorzata Wójcik

Do 18 roku życia:

- I miejsce - Michał Klus



KONKURS

► TEKST I ZDJĘCIA: BASEN AQUARIUS

Wymarzone wakacje **na leskim basenie**

Basen Aquarius rozstrzygnął konkurs plastyczny pn. „Wymarzone wakacje na Basenie w Lesku”. Uczestnikom serdecznie gratulujemy!

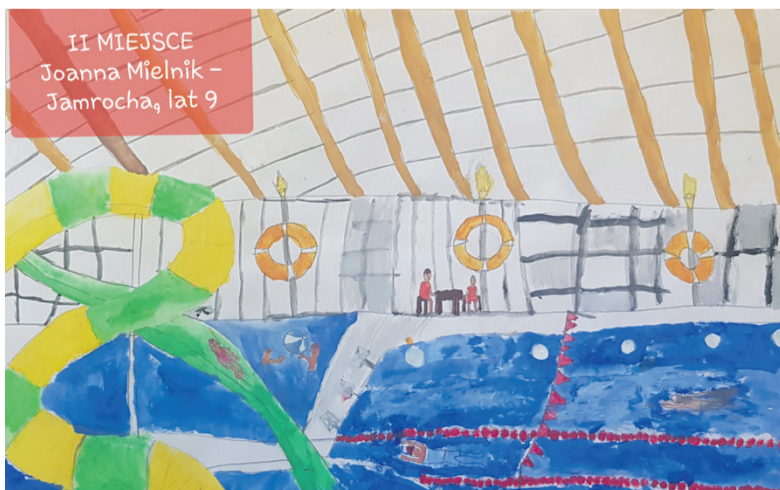
– Wszystkie prace były kreatywne i piękne, co sprawiło, że komisja oceniająca miała wyjątkowo trudny wybór – mówi prezes Elżbieta Kwiatanowska – Nawrocka.

W konkursie wzięły udział dzieci w wieku od 7 do 13 lat. Rysunki zostały wyeksponowane w holu budynku Aquarius, gdzie można je podziwiać do 30.08.2020 r. Nagrody zostały rozdane w sobotę 04.07.2020 r.

Uczestnikom jeszcze raz gratulujemy i zachęcamy do dalszej aktywności malarskiej – bo jak widać warto.

Trzy pierwsze miejsca w konkursie zdobyli:

- I nagroda** – ex aequo: Szymon Biodrowicz, Filip Zagórski
- II nagroda** – ex aequo: Karolina Bańczak, Joanna Mielnik – Jamrocha,
- III nagroda** – ex aequo: Paulina Karwaj, Zofia Więcek, Karol Wiśniewski



WYDARZENIA

Galeria Sztuki Synagoga **otwarta**

► TEKST: AGNIESZKA NANASZKO
ZDJĘCIA: KAMIL BARAŃSKI

Z powodu pandemii tegoroczne otwarcie wystawy „Bieszczadzkie Zadumania” w Galerii Sztuki Synagoga odbyło się nieco później, bo 1 czerwca. Było ono inne niż dotychczas – bez koncertu, tłumy gości i przemówień.

Jak co roku w galerii swe dzieła wystawia około stu artystów z rejonu Bieszczadów i Beskidu Niskiego. Prace pokazują różnorodność tych terenów, ludową kulturę i sztukę. Są wizytówką naszego regionu, prezentującą turystom jego wielokulturowość i charakter. Rzeźby, obrazy, ikony czy ceramika to tylko część wytworów lokalnych artystów. Włożyli oni całe serce w dopracowanie najmniejszego detalu swoich dzieł, które możemy nie tylko oglądać, ale również nabyć. Z pewnością będą one doskonałą pamiątką z pobytu w Bieszczadach, prezentem dla najbliższych, a dla koneserów sztuki interesującym uzupełnieniem kolekcji.

Pomagamy

Na wystawę, jak co roku trafiły też prace artystów, którzy dziś z powodu ciężkich chorób wymagają naszego wsparcia i pamięci. Są wśród nich Wiesława Zając i Zdzisław Pękalski.

Twórczość pani Wiesławy Zając możemy od lat podziwiać w naszej galerii. Niestety, w 2019 roku w wyniku choroby straciła obie nogi, dlatego też wsparcie finansowe na leczenie i rehabilitację jest jej niezbędne do codziennego funkcjonowania.

Zdzisław Pękalski to mieszkaniec Hoczwi – artysta wszechstronny, malarz, rzeźbiarz, poeta, żywa legenda nie tylko gminy Lesko, ale całych Bieszczad. Jest osobą bardzo ważną dla artystycznego środowiska naszego regionu. W 2014 roku ciężko



zachorował i poddany został długiej hospitalizacji. Dziś nadal potrzebuje kosztownej rehabilitacji i leczenia.

Poniżej znajdą Państwo numery bankowe fundacji, na które można wpłacać pieniądze, aby pomóc zarówno pani Wiesławie, jak i panu Zdzisławowi. Gorąco do tego zachęcamy!

Przypominamy, że Galeria Sztuki Synagoga czynna jest codziennie w godzinach 10.00–17.00 do połowy października.

Artystów można wspomóc, wpłacając pieniądze na poniższe konta:

Wiesława Zając jest podopieczną FUNDACJI POMOCY DZIECIOM IM. STANISŁAWY BIEŃCZAK
KRS: 0000117587
NUMER KONTA: 83 1240 2324 1111 0000 3323 0456
Tytuł przelewu: dla Wiesławy Zając

Zdzisław Pękalski jest podopiecznym FUNDACJI POMOCY DZIECIOM IM. STANISŁAWY BIEŃCZAK
KRS: 0000117587
NUMER KONTA: 83 1240 2324 1111 0000 3323 0456
Tytuł przelewu: dla Zdzisława Pękalskiego



42 lata minęło...

Kiedy w 1964 roku wyremontowano budynek starej synagogi, został on przekazany do użytku Bieszczadzkiemu Domowi Kultury. Początkowo duża sala była miejscem wystaw, spotkań, pokazów, a nawet dyskotek. Dopiero w 1978 r. została oficjalnie Galerią Sztuki Synagoga. Jej założycielem i pomysłodawcą był Andrzej Potocki, pełniący w latach 1976–1983 funkcję dyrektora domu kultury.

Od samego początku ideą galerii było przedstawianie prac artystów związanych z Bieszczadami, to miejsce, które daje niewyczerpane źródło inspiracji do pracy twórczej.

WYDARZENIA

Tak podobni, a tak różni

► TEKST: AGNIESZKA NANASZKO

Piotr Woroniec i Piotr Woroniec jr – ojciec i syn, rzeźba i malarstwo, konfrontacja i koalicja sztuk – na jednej wyjątkowej wystawie „Kształt różnicy” w Bieszczadzkim Domu Kultury.

„Kształt różnicy” jest zaproszeniem do szukania podobieństw pomiędzy tymi dwoma artystami. Zestawienie twórczości ojca i syna nie jest jednak zwykłym lustrzanym, międzypokoleniowym odbiciem. Obaj artyści, nieco przewrotnie przeglądają się w swoich dziełach: rzeźbiarskość obrazów syna napotyka malarskość rzeźb ojca. Sztuka

BIESZCZADZKI DOM KULTURY w LESKU - MAŁA GALERIA zaprasza

WYSTAWA
P&P WORONIEC / KSZTAŁT RÓŻNICY

QP

PIOTR WORONIEC RZEŻBA
PIOTR WORONIEC MALARSTWO

wystawa czynna od 22 czerwca do 31 sierpnia 2020

z pozoru dwuwymiarowa, wchodzi w wymiar trzeci, na wystawie sięgając wymiaru czwartego – którym jest czas.

Wystawa prac Piotra & Piotra jest równocześnie konfrontacją i dialogiem,

mimo różnych dziedzin, odmiennego warsztatu i sposobu konstruowania twórczej wypowiedzi.

Zapraszamy do przyjrzenia się wystawie!

Leszczanie dla miasta

► TEKST: DAWID LIPKA
ZDJĘCIA: ARCHIWUM UMIG

Miejskie archiwum powoli wypełnia się historycznymi pamiątkami Leska. Kolekcja zdjęć i dokumentów stale się powiększa. Dzięki niej młode pokolenia mieszkańców będą mogły poznać lokalną historię, obyczaje, przemiany społeczno-gospodarcze i architektoniczne.

Niekwestionowanym liderem wśród osób dzielących się swoimi zbiorami jest pan Benedykt Bocheński – pasjonat historii Leska i okolic. Zarówno jemu, jak i nam – organizatorom akcji z okazji jubileuszu 550-lecia miasta zależy na pielęgnowaniu pamięci o przodkach i całym dziedzictwie, które nam pozostawili. Pan Benedykt przekazał już do miejskiego archiwum ponad 120 pamiątek, głównie rodzinnych. Jak zapowiada, to jeszcze nie koniec jego wsparcia dla miasta. Serdecznie mu za to dziękujemy i zachęcamy każdego z mieszkańców do włączenia się w akcję.

W tym numerze „Echa Bieszczadów” prezentujemy zdjęcia z lat 30. i 50. Ukazują one codzienne życie miasta i jego mieszkańców.



▲ Defilada z okazji święta Konstytucji 3 maja na leskim rynku, lata 30



Wycieczka Spółdzielni Turystyczno-Wypoczynkowej „GROMADA” OŚWIĘCIMIU 1957

▲ Wycieczka Spółdzielni Turystyczno-Wypoczynkowej Gromada z Leska w Oświęcimiu w 1957 roku



▲ Lesko - widok na San od strony Huzel, lata 30



▲ Pracownia stolarska Spółdzielni Jedność, rok 1952. Na zdjęciu: Tadeusz Baran, Karol Bocheński i Bolesław Baraniecki



◄ Mieszkańcy Leska - Karol i Maria Bocheńscy na spacerze, lata 30



▲ Wizyta w Lesku Macieja Rajtara - Marszałka Sejmu RP w 1932 roku

WSPOMNIJMY

TEKST: GRAŻYNA SKRAJNY

Na Cmentarzu Prokocim w Krakowie, 29 maja 2020 roku pożegnano prof. Stefanię Szkolnicką. Uroczystość odbyła się w gronie najbliższej rodziny, przyjaciół i niezbyt licznej, ze względu na pandemię, reprezentacji dawnych uczniów.

Mszę św. koncebrował, a także wzruszające słowa ostatniego pożegnania wygłosił ks. prałat Marian Putyra – jej były uczeń i wychowanek. Na forach internetowych pojawiły się wpisy absolwentów leskiego liceum, gdzie pracowała 27 lat, pełne żalu i smutku oraz wyrazów współczucia dla jej rodziny.

Początki

Stefania Szkolnicka, z domu Skop urodziła się 7 marca 1923 roku w Nozdrzcu, gdzie jej ojciec zajmował stanowisko wójta. Uczęszczała do szkoły podstawowej prowadzonej przez zakonnice w rodzinnej wsi. Uczennica wyróżniała się zdolnościami oraz pilnością w nauce i dlatego siostry zalecały jej dalsze kształcenie na wyższym szczeblu. Za ich namową została zapisana do gimnazjum w odległym o 7 km Dynowie. Przez 2 lata pokonywała tę trasę codziennie pieszo, co wydaje się być miarą jej determinacji w zdobywaniu wiedzy.

Do zawodu nauczycielskiego przygotowywała się w Liceum Pedagogicznym w Brzozowie, po czym odbyła roczny staż w Szkole Podstawowej w Wesolej. Dla młodej, niedoświadczonej dziewczyny okres ten stanowił prawdziwy chrzest bojowy, gdyż warunki nauczania były wówczas niewyobrażalnie trudne. Klasa liczyła 50 uczniów w przedziale wiekowym od 7 do 20 lat. W Wesolej poznała młodego nauczyciela Franciszka Szkolnickiego, który wkrótce został jej mężem.

Lesko

W 1947 roku małżonkowie przybyli razem do Leska. Pan Franciszek,

Kochała uczyć



z obowiązującego wówczas nakazu pracy, objął stanowisko podinspektora szkolnego, a małżonka została zatrudniona w szkole podstawowej. Niebawem rozpoczęła też zaoczne studia matematyczno-fizyczne we Wrocławiu.

W 1951 roku otrzymała przeniesienie do Liceum Ogólnokształcącego w Lesku, gdzie przez długie lata uczyła fizyki i chemii. Podejmując doskonale zawołanie, w 1953 roku złożyła w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi egzamin nadający kwalifikacje nauczyciela szkół średnich.

Wzorowy pedagog

Absolwenci leskiego liceum wiele zawdzięczają prof. Stefani Szkolnickiej. Od podstaw urzędowała tu pracownię fizyczną i szkolne laboratorium chemiczne. Nauczała z pasją i ogromnym zaangażowaniem. Posiadając solidne

przygotowanie merytoryczne, stosowała środki dydaktyczne pozwalające zrozumieć trudne zagadnienia uczniom o różnych możliwościach intelektualnych. Poprzeczkę wymagań podnosiła potem bardzo wysoko. Prowadząc przez wiele lat kółko chemiczne, rozwijała u wychowanków, rozbudzone podczas lekcji zainteresowanie przedmiotem i przygotowywała ich do studiów w tej dziedzinie. Z tych, którzy podjęli wyzwanie, była bardzo dumna.

Jako wychowawca pokazywała młodzieży, co w życiu jest ważne i wartościowe. Potrafiła kształtować w zespole klasowym silne więzi emocjonalne, których owocem stawały się serdeczne, trwające długie lata przyjaźnie. Jej postawę cechowała duża wrażliwość na potrzeby i problemy osobiste uczniów, co skutkowało powstawaniem niemalże matczynej relacji z wieloma z nich.

”

Chętnie dzieliła się z koleżankami i kolegami swoją wiedzą oraz doświadczeniem zawodowym, zaś jako osoba wzbudzająca zaufanie i znająca całokształt pracy szkoły, w sytuacjach awaryjnych stawała się nieformalnym zastępcą dyrektora

Podejmując zadania wychowawcy oraz w pewnym okresie kierownika internatu szkolnego, starała się wytworzyć w nim domową atmosferę.

Chętnie dzieliła się z koleżankami i kolegami swoją wiedzą oraz doświadczeniem zawodowym, prowadząc zespół samokształceniowy i lekcje otwarte dla nauczycieli.

Jako osoba wzbudzająca zaufanie i znająca doskonale całokształt pracy szkoły, w sytuacjach awaryjnych stawała się nieformalnym zastępcą dyrektora. Działała też w Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Za swoją wyróżniającą się pracą otrzymywała nagrody i odznaczenia, z których najważniejsze to: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Emerytura

Kiedy w 1978 roku przeszła na emeryturę, radośnie spędzała

czas z wnukami przyjeżdżającymi z Krakowa, gdzie mieszkały obie jej córki. Po śmierci męża, która nastąpiła nieoczekiwanie w 1982 roku, powzięła decyzję o przeprowadzce, by zamieszkać na stałe ze swą starszą córką Barbarą i jej rodziną w Krakowie. Tam zajmowała się domem, dbała o otaczający ogród, urządziła wycieczki miejskie z wnukami, a nade wszystko lubiła czytać, prowadząc później z domownikami ożywione dyskusje.

Zawsze pamiętała

Nie przestawała wspominać Leska, swojej szkoły i dawnych uczniów, wydobywając z pamięci zaskakujące szczegóły z ich życia. Wielu utrzymywało z nią kontakt korespondencyjny lub telefoniczny, dlatego o tym miasteczku wiedziała wszystko. Gdy zagadnięty o bieżące wydarzenia rozmówca wykazywał się słabą orientacją, dziwiła się: „Nie wiesz? To ja ci powiem”.

Absolwenci odwiedzali ją przy różnych okazjach w Krakowie, a niektórzy, jak ci z rocznika 1964 zapraszali na doroczne spotkania w Lesku, by okazać byłej wychowawczyni przywiązanie, a także dzielić się własnymi przeżyciami.

Prof. Szkolnicka uczestniczyła we wszystkich organizowanych jubileuszowych zjazdach społeczności szkolnej. Ostatni, odbywający się w 2016 roku, w 70. rocznicę utworzenia LO, przeżyła chyba najmocniej. Widzieliśmy, jaka była radosna i szczęśliwa, gdy odsłaniała tablicę pamiątkową. Według relacji córki, prawie nie rozstawała się z przywiezionymi pamiątkami, wciąż je oglądała, snuła niekończące się opowieści.

Przeżyła 97 lat, ciesząc się niemal do końca stosunkowo dobrym zdrowiem, sprawnością umysłową i pogodą ducha. Zmarła podczas krótkotrwałego pobytu w szpitalu, 23 maja 2020 roku. Pozostawiła pogrążoną w żałobie rodzinę oraz niepocieszone rzesze byłych uczniów i znajomych, którzy z powodu wymuszonych przez epidemię rygorów, nie mogli towarzyszyć jej w ostatniej drodze. Niech odpoczywa w pokoju.

WSPOMNIJMY

TEKST: REDAKCJA

Z głębokim smutkiem społeczność gminna, zwłaszcza samorządowa, przyjęła wiadomość o nagłym odejściu wieloletniego sołtysa Bachlawy śp. Stanisława Wasylewicza.

Ponad dwadzieścia lat pełnił tę funkcję dla swojej najbliższej społeczności. W każdych wyborach mieszkańcy wsi obdarzali go ogromnym zaufaniem, co świadczy o tym, że był dobrym sołtysiem i dobrze im służył. Pan Stanisław był zawsze oddany mieszkańcom



Wspomnienie o Stanisławie Wasylewiczu

Bachlawy, gotowy do udzielenia im pomocy i wsparcia. Pracowity, otwarty, czasem bezkompromisowy, traktujący swoje sołtysowanie niezwykle poważnie i odpowiedzialnie. Zawsze pozytywnie nastawiony do wszelkich działań społecznych, posiadający własne zdanie, odważny w czynach. Często z troską mówił o problemach swojej wsi. Pozostawił po sobie piękny dorobek jako człowiek, gospodarz i społecznik.

Wybrany został niedawno na kolejną kadencję, która miała trwać do 2024 roku – niestety, już jej nie dokończy.

Odszedł dobry człowiek, mąż, ojciec z autorytetem i kochający dziadec, rencista, z wykształcenia budowlaniec. Był pracownikiem wielu firm i przedsiębiorstw, m.in. Spółdzielni Usług Wiejskich, Okręgowego Transportu Leśnego, Sanockiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, a także przedsiębiorstwa Unitra. Brał

udział w budowie ośrodków sanatoryjnych w Polańczyku.

Trudno jest pogodzić się z myślą, że nie ma go już wśród nas. Pozostawił po sobie puste miejsce, którego nie sposób wypełnić.

W imieniu gminnej społeczności dziękujemy mu za pracę, za wszystko, co uczynił dla swojego sołectwa. Niech spoczywa w pokoju wiecznym.

Wyrazy współczucia kierujemy do pogrążonej w żałobie rodziny.

ROZMAWIAŁA: GRAŻYNA
KAZNOWSKA

Nie narzekam – żyję rytmem zegarów

Samo centrum Leska. Ratusz, zabytkowe parterowe budynki, potocznie przez mieszkańców zwane „budkami”, a w jednej z nich – zegarmistrz, od ponad 40 lat ten sam człowiek, tak samo bijące serca zegarów, takie samo rzemiosło.

Postanowiłam dziś porozmawiać z człowiekiem wyjątkowym, panem Czesławem Chytlą, który od wielu lat, od poniedziałku do piątku, otwiera swój magiczny świat łączący przeszłość z teraźniejszością, mimowolnie tworząc historię miasteczka. Musiałam długo prosić pana Czesława, aby zechciał mi udzielić wywiadu. Twierdził, że nie potrzebuje rozgłosu. W końcu jednak się zgodził, uszczęśliwiając mnie tym bardzo.

Dziękuję Panu za zgodę na wywiad, gdyż zdaje Pan sobie sprawę z tego, iż za kilkanaście lat młodzi ludzie pewnie zapomną, że takie rzemiosło istniało w Lesku.

Wie Pani, młodzi ludzie to już dziś nie chcą wiedzieć i słyszeć, że taki zawód istnieje. Cały czas z telefonem przed nosem – i to im wystarcza. W nim mają swój czasomierz.

Nie myśli Pan, że to jest taka ucieczka młodych ludzi od przedmiotów, które mają „duszę”? Nie uważa Pan, że zegary ją posiadają?

No, małe to może nie, ale te duże, które słychać, to na pewno tak.

Od ilu lat zajmuje się Pan „uzdrawianiem” zegarów, zegarków? Czy u Pana była to tradycja rodzinna?

Naprawiam zegary od pięćdziesięciu lat. To ja rozpocząłem ten zawód w mojej rodzinie. Mój tatuś też był rzemieślnikiem, stolarzem, kowalem, a zwłaszcza rolnikiem, który wszystko potrafił sobie sam zrobić i naprawić. Rodzice byli drobnymi rolnikami, gdyż w Średniej Wsi, gdzie się urodziłem w 1954 roku, mieli tylko kilka hektarów ziemi. Przeżyłem więc różne systemy i gdy opowiadałem dzieciom, jak moja żona stała po nocach w kolejce za mlekiem, nie wierzyły i pewnie nie wierzą do dziś. A tak naprawę było.

Wróćmy jednak do początków zegarmistrzowskich. Kiedy Pan rozpoczął tę przygodę, kiedy zrodziła się pasja?

Po ukończeniu szkoły podstawowej w 1969 roku, w listopadzie rozpocząłem praktyki w Lesku u niezwykłego już zegarmistrza pana Bronisława Klepka.

Gdzie znajdował się ten punkt?

Nie ma już oczywiście tego budynku. Były to stare pożydowskie obiekty



handlowe, usytuowane w miejscu, w którym stoi w tej chwili Rossman. U pana Klepka praktykowałem trzy lata. Po tym złożyłem egzaminy czeladnicze i już sam mogłem zacząć pracować na własną rękę.

Jakim nauczycielem był pan Klepka? Wymagającym? Czego się Pan od niego nauczył?

Właściwie po tylu latach trudno mi oceniać. Mogę powiedzieć jedno, że bardzo lubiłem grzebać w zegarkach, dużo obserwowałem i tak prawdę mówiąc, to w sumie sam się uczyłem, przyglądając się jego pracy. Właściwie to mogę powiedzieć, że byłem samoukiem.

No więc, jak Pan zdobywał tę swoją wiedzę zegarmistrzowską? Z książek?

Proszę Pani, zegarmistrzostwo wyszło z kościoła. Uczyłem się bowiem z książek pisanych przez księdza z Niepokalanowa, który wydał ich kilka. Nie pamiętam już jego nazwiska. Książki te udostępnił mi wspomniany już pan Bronisław. I to mi na początek wystarczyło, ale najważniejsza okazała się praktyka, to ona dała mi chleb na długie lata.

Jakie były Pańskie dalsze losy po zakończeniu tej trzyletniej praktyki u Pana Klepka?

Rozpocząłem samodzielną pracę jako zegarmistrz, przez trzy lata w Zagórzcu, a potem przez dwa lata w wojsku. Następnie wróciłem do Leska i z wielkim trudem udało mi się zdobyć obecny lokal. Na moje rzemiosło władze w tamtych latach, a był to 1978 rok, nie chciały przeznaczyć pomieszczenia. Na szczęście jakoś się udało. I tak do dziś, przez ponad czterdzieści lat pracuję w tym samym miejscu i na tym samym stanowisku.

Czy rozwinęła się w Panu jednocześnie pasja zbierania zegarów?

To były takie czasy, kiedy trudno było myśleć o kolekcjonowaniu. Pracowałem wtedy prawie na okrągło, często nocami. Nie myślałem więc o niczym innym, jak tylko o pracy.

”

W nauce fachu zegarmistrza najważniejsza okazała się praktyka, to ona dała mi chleb na długie lata

A jaki najcenniejszy zegar trafił w Pana ręce? Przy czym nie myślę tu nawet o wartości finansowej, ale może o wartości rodzinnej, pokoleniowej, sentymtalnej?

Żyliśmy na dosyć biednym terenie i raczej nie było tutaj żadnych białych kruków, ale do każdego zegara ludzie przywiązywali wielką wagę, bo to on wskazywał im czas, według którego żyli.

Wróćmy może do czasów obecnych. Proszę mi powiedzieć, czy młodzi ludzie też trafiają do Pana z zegarkami do naprawy?

Rzadko. Jeśli już, to tylko po to, aby wymienić baterijkę. Moi klienci to przede wszystkim ludzie starsi. Oni posiadają nawet zabytki, z którymi z sentymentu trudno im się rozstać. Ale to już nie to, co kiedyś. Dawniej, w dzień targowy potrafiłem przyjąć nawet 100 zegarków i zegarów do reperacji, dziś trafia się do większego remontu najwyżej jeden w tygodniu.

Proszę mi powiedzieć, jaki element w zegarze jest

najważniejszy, najbardziej skomplikowany i złożony?

Jakość mechanizmu i firma, która za nim stoi. Takie jak Patek Philippe, Schaffhausen – to te najsłynniejsze, których u siebie nigdy nie miałem. U mnie przewijały się Beckery i inne pomniejsze firmy.

Ma Pan synów?

Tak, dwóch.

Jak synowie patrzyli i patrzą na Pański zawód? Rozumieją go? Przecież sam Pan powiedział, że nie było i nie ma z tego dużych pieniędzy.

Jeden z moich synów mieszka już ponad 10 lat w Anglii, a drugi jest ratownikiem medycznym. Przyznam, że kiedy byli młodszy, to „grzebali” w zegarkach. Lubili majsterkować przy nich. Jednak, pewnie zabrakło im do tego cierpliwości, nie mieli takiego daru, poszli swoimi drogami.

Pracuje Pan przez ponad 40 lat w tych samych przestrzeniach, w tym samym miejscu. Nie nuży to Pana?

Ja nie narzekam. Jest mi tu dobrze. Życie tak szybko biegnie, że nie mam czasu na nudę. Lubię patrzeć na to, co dzieje się za moimi oknami. Kiedyś w miejscu dzisiejszej fontanny z rybą stała w ówczesnej fontannie figurka świętego Floriana, patrona strażaków. Dzisiaj jest bardziej nowoczesnie, ale woda wciąż tryska.

Czy można więc powiedzieć, że znalazł Pan tu swoje małe szczęście?

Pewnie tak. Jak się pracuje przez tyle lat, to pewnie oznacza, że jest dobrze.

Jestem ciekawa, co chciałby Pan powiedzieć ludziom, którzy cały czas są niezadowoleni, gonią za czymś, a tak naprawdę chyba nie wiedzą za czym?

Nie wiem. Każdy obiera w życiu swój kierunek, cel do którego dąży. Ja wybrałem zegary, które są moim życiem, pracą i pasją. I sam nie wiem, kiedy minęło te pięćdziesiąt lat.

Tak więc, czy mogę podsumować naszą rozmowę, że mimo małej przestrzeni, w której Pan pracuje, jest Panu tu dobrze? Nigdy nie było Panu stać na coś większego, ale tak, jest mi tu dobrze.

Pięknie dziękuję Panu za poświęcony czas. Życzę przede wszystkim zdrowia i tego, aby jeszcze przez długie lata tworzył Pan tę małą część historii miasta, bo jest ona wyjątkowa. Dziękuję bardzo.

Z DZIEJÓW LESKA

► TEKST: MAŁGORZATA KOSTECKA-STROJNIAK
ZDJĘCIA: ARCH. UMIG,
MIKOŁAJ CZYZEWSKI

Wiele miejsc w Lesku ma swoją historię, magię albo po prostu dobrze się kojarzy.

Są takie, których ślad zniknął, a przetrwała tylko pamięć. Inne, jak zamek czy kościół, przetrzymały dziejowe burze i do dziś pełnią swoją funkcję ku radości mieszkańców i turystów. Do ich grona należy budynek, który nie ma stałego miejsca w przewodnikach, ale od wieków z jego murów wyznaczany jest kierunek rozwoju miasta i podejmowane decyzje wpływające na losy i pomyślność mieszkańców. To leski ratusz.

Pięknie usytuowany w centrum nie był pierwszą tego typu budowlą w Lesku. Prawo posiadania ratusza miasto nabyło już przywilejem braci Kmitów w 1477 r. i od razu przystąpiło do jego budowy.

Powstanie pierwszego ratusza

W okresie średniowiecza ratusze wznoszono najczęściej na planie czworoboku i sytuowano na rynku. Nie inaczej było w Lesku. Na tak zwanym „Starym Rynku” (dzisiejszy Plac Konstytucji) powstał drewniany, piętrowy budynek. Na ten cel mieszkańcy przez rok uiszczali nadzwyczajny podatek, którego wysokość zależała od lokalizacji ich nieruchomości. Ci najbliżsi centrum płacili po 2 grosze, mieszkający zaś „w ulicach” i komornicy po 1 groszu. Kwota nie była zbyt wygórowana. Za dwa grosze można było wówczas kupić kurę, a dziś stanowiłoby to równowartość 10 zł. Każdy z mieszczan dodatkowo obowiązany był dostarczać przez cały okres budowy ser, kapłona i 5 jaj. Opłacany w naturze i pieniądzu był też cieśla Marcin ze swoimi dwoma pomocnikami.

Wybory

Do mieszkańców należał wybór władz miejskich na czele z burmistrzem lub wójtem. Piotr Kmita wykupił wójtostwo od niejakiego Filipa, co dało mu bezpośredni wpływ na wybór i działalność rajców. Członkowie rady współdecydowali o najważniejszych dla miasta sprawach. Ustalali prawa, wysokość podatków, stanowili o sprawach handlu, dbali o porządek i bezpieczeństwo, kontrolowali system miar i wag oraz pełnili funkcje sędownicze.

Funkcjonalność budynku

W pierwszym leskim ratuszu, obok sali przeznaczonej na obrady stała waga do ważenia towarów o większych gabarytach (wykorzystywana najczęściej przy okazji cotygodniowych targów) oraz postrzygalnia sukna (urządzenie do jego wykańczania) z ramami do naciągania. Przynosiły one miastu spore zyski.

Kolejna pozycja dochodu związana była ze znajdującym się w ratuszu

pomieszczeniem przeznaczonym na sprzedaż trunków i innych towarów. Jego dzierżawca, zwany ratusznym sprawował dodatkowo opiekę nad budynkiem. Czysz, który uiszczal, początkowo był niewielki i wynosił 3 grzywny, ale z czasem urósł do sześciu. Potwierdzało to duży popyt na ten typ usług w czasach, gdy pito głównie piwo. Najpopularniejszym było piwo warzone z jęczmienia albo pszenicy (miałko zmielonej lub stłuczonej) łączonych z wodą i chmielem. Zdarzało się, że do ww. zbóż dodawano żyto lub owies. Ówczesne piwo było znacznie słabsze niż współczesne, stąd jego picie uznawano za przejaw dbałości o zdrowie.

Znajdujący się na ratuszu dzwonek obwieszczał późnym wieczorem czas końca pracy gospód i biesiadowania. Szykarz miał wtedy: „dom zamknąć, ognie wygasić, goście wyprawić oprócz ludzi statecznych”.

W ratuszu znajdowało się również więzienie miejskie zwane kaźnią, o którym wspominają zapiski z XVII wieku. Pierwszy leski ratusz był więc budynkiem wielofunkcyjnym. Można było sprawę załatwić, z radości się opić, przy słabej głowie narozrabiać i skończyć w więzieniu.

Z tego okresu zachowały się odciski dwóch pieczęci miejskich z przejętym od założycieli Leska herbem Śreniawa w postaci rzeki, w kształcie odwróconej litery „S” z krzyżykiem u góry. Wybitny polski kronikarz Jan Długosz wymienia ten herb jako jeden z najstarszych, rdzennie polskich herbów szlacheckich, którym pieczętowało się około 100 rodzin (m.in. domy Kmitów, Lubomirskich, Stadnickich, Lasockich, Maciejowskich czy Potockich). W województwie podkarpackim, poza Leskiem, Śreniawa zdobi herby gmin: Horyniec-Zdrój i Jaworniki.

Budynek pierwszego leskiego ratusza spłonął w 1704 roku, w czasie najazdu wojsk szwedzkich.

Drugi leski ratusz

Informacje o drugim ratuszu, wybudowanym na tak zwanym „żydowskim mieście”, pochodzą z okresu pierwszego rozbioru Polski. Lesko znalazło się w granicach zaboru austriackiego jako siedziba cyrkułu. O samym drewnianym budynku wiemy niewiele.

W jego pomieszczeniach głównodowodzący armii austriackiej gen.

Dom rady, czyli historia leskich



▲ Piękny piętrowy budynek ze stromym dachem oraz wieżą zegarową nad głównym wejściem, który dodatkowo zdobi herb pierwszych właścicieli, jest doskonałym przykładem polskiego eklektyzmu

Andreas Hadik von Futak wydał „in praetorio Liskovioe” – nakaz uiszczania świadczeń publicznych cesarsko-królewskiej kasie wojennej. Źródła donoszą też o nominowaniu przez Austriaków pierwszego wódcy miasta w osobie Andrzeja Słotwińskiego urzędującego w latach 1787–1790. Następnymi wybierali już sami leszczanie.

W 1855 roku Lesko zostało siedzibą powiatu, a jedenaście lat później ratusz spłonął w czasie wielkiego pożaru miasta.

Ostatecznie w latach 1894–1896 wzniesiono budynek, który przetrwał do dnia dzisiejszego. Dom rady – bo tak brzmi tłumaczenie słowa „ratusz” z języka niemieckiego, z którego się wywodzi, powstał w czasie rekordowo długiego (31 lat) urzędowania bardzo szanowanego i lubianego burmistrza Józefa Bielaka.

Architektura

Turysta przechodzący obok doceni zapewne walory architektoniczne tego obiektu.

Piękny piętrowy budynek ze stromym dachem oraz wieżą zegarową nad głównym wejściem, który dodatkowo zdobi herb pierwszych właścicieli, jest doskonałym przykładem polskiego eklektyzmu. Styl ten łączy w jednej budowli różne elementy, stąd okna zwieńczone typowymi dla okresu renesansu gzymsami, czy też parterowa klasycystyczna fasada nadająca całej formie powagi. Do znanych budowli utrzymanych w podobnym stylu należą: Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie czy ratusz w Nowym Sączu.

Na wybudowanie ratusza Rada Miejska w Lesku uzyskała kredyt w Banku Krajowym w kwocie 35000 zł. Docelowo miały się tu znaleźć pomieszczenia dla magistratu, straży ogniowej i miejskiego aresztu. Kolejni burmistrzowie dokładali starań, aby z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości, przywrócić miastu dawny blask i znaczenie. Za sprawą Aleksandra Śliżyńskiego, pełniącego tę funkcję w latach 1916–1931, przywrócona została nazwa Lesko w miejsce używanej w latach 1745–1931 – Lisko.

W 1932 roku miejscowy ksiądz Władysław Lutecki ozdobił salę posiedzeń portretami burmistrzów (skądinąd trzeba przyznać, że Lesko ma szczęście do księży o artystycznej duszy). W czasie kadencji burmistrza Köllera (1931–1934) zastąpiły je rysunki papug obrazujące

radnych „jedne wrzeszczące, inne śpiące, jeszcze inne kiwające głowami lub z głowami odwróconymi.”.

Rada miejska

W Radzie Miejskiej w Lesku do głosu doszła społeczność żydowska, która w okresie międzywojennym stanowiła w mieście większość. W 1921 roku – na ogólną liczbę 3870 mieszkańców – Żydzi stanowili 61%. Radnymi zostali między innymi: Dawid Gottlieb – właściciel hotelu i restauracji, Mendel Hager – właściciel sklepu galanteryjnego i zarazem przewodniczący izraelskiej gminy wyznaniowej oraz Baruch Weiss, Józef March i Abraham Granik.

Od 1934 roku funkcję wiceburmistrza pełnił adwokat żydowski dr Alter Muller, a w składzie 18-osobowej rady znalazło się: 11 Polaków, 1 Rusin i 6 Żydów.

Rada miejska zajmowała się gospodarką, funkcjonowaniem szkół, organizacją ważnych dla mieszkańców rocznic i świąt państwowych.

Otoczenie

W 1934 roku, z okazji 20. rocznicy wybuchu I wojny światowej, na skwerze przed ratuszem umieszczono pamiątkowy głaz wydobyty z Sanu. Zostały na nim wyrzeźbione nazwiska legionistów pochodzących z Leska i okolic.

Całą lewą stronę magistratu zajmowały: remiza strażacka i Ochotnicza Straż Pożarna. Z tyłu za budynkiem stał wysoki słup z żelaznym opuszczanym kołem do suszenia długich węży strażackich.

W każdy wtorek, wokół ratusza odbywały się targi, na które



Z DZIEJÓW LESKA

krótka ratuszy



▲ Ostatecznie w latach 1894-1896 wzniesiono budynek, który przetrwał do dnia dzisiejszego

zjeżdżały furmanki chłopów i kupców po brzegi wypełnione towarami. Na podstawie zarządzenia magistratu, do godziny 11.00 nie wolno było handlować Żydom, ale Żydówki wychodziły na rogatki miasta, skupowały od nadjeżdżających towar, a potem po 11.00 sprzedawały go po wyższej cenie.

W 1937 staraniem burmistrza i rady miejskiej zamieniono stare budki okalające magistrat z boku i z tyłu na 30 nowoczesnych sklepików.

W dwudziestolecu międzywojennym istniały w ratuszu archiwum i miejskie muzeum. Niestety w czasie II wojny światowej zbiory uległy rozproszeniu lub zniszczeniu. Tym bardziej cieszy pomysł utworzenia Regionalnej Izby Pamięci w Lesku, w remontowanym budynku dawnej świątyni ormiańskiej przy Placu Konstytucji. Miasto z tak bogatą historią i unikatowymi zabytkami niewątpliwie zasługuje na wyróżnienie i powrót wielu dokumentów zdeponowanych w różnych miejscach Polski.

Czasy wojenne

W 1938 roku na dachu magistratu umieszczono elektryczną syrenę alarmową, która miała ogłaszać mieszkańcom niebezpieczeństwo. Syrena zawyła o świcie 1 września 1939 roku.

Lesko stało się miastem z granicą sowiecko-niemiecką wzdłuż Sanu. Drewniana pięcioramienna gwiazda, obciążona na czerwonym płótnie zawieszona na budynku ratusza, zakrywając herb miasta. Burmistrzem został leski szewc – Żyd Douf.

Gdy Sowieci zostali wyparci z Leska, Niemcy wyznaczili nowy zarząd, obsadzony głównie przez sprzyjających im Ukraińców. Herb pozostawiono na miejscu. Wyzwolenie nadeszło we wrześniu 1944. Liczba mieszkańców spadła do tysiąca. Mimo to miasto zachowało prawa powiatu.

Czasy powojenne

Po II wojnie światowej początkowo reaktywowany w Polsce samorząd terytorialny został całkowicie zlikwidowany w 1950 roku i zastąpiony systemem rad narodowych. Sposób ich tworzenia w trybie administracyjnym

od samego początku nie przewidywał wyborów, lecz system delegowania radnych przez terenowe placówki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Odebranie gminom osobowości prawnej i pozbawienie prawa własności do majątku, uzależniło je od organów zwierzchnich. W konsekwencji potrzeby lokalne odsunięto na dalszy plan, a realizowano inwestycje terenowe, niezbędne dla gospodarki narodowej. Pierwszym przewodniczącym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej został Antoni Filar.

W ratuszu powołano urząd stanu cywilnego, w którym nowożeńcy: „świadomi praw i obowiązków wynikających z założenia rodziny, uroczyście oświadczali, że wstępują w związek małżeński i przyrzekali, że uczynią wszystko, aby ich małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe”. Przy parku powstał nowy budynek dla realizacji zadań rozrastającej się administracji.

Protokoły i sprawozdania z odbytych w latach 1949–1973 sesji miejskich przechowuje Archiwum Państwowe w Rzeszowie z siedzibą w Sanoku. Być może materiały te znajdą wkrótce swojego badacza, który przy ich wykorzystaniu opowie historię miasta tego okresu.

W 1972 roku na mocy ustawy organem administracji państwowej w gminie został naczelnik. Funkcję tę pełnili kolejno: Józef Białas, Henryk Ochal (przez 10 lat) i Michał Andruch.

Współczesność

Przywrócenie instytucji samorządu terytorialnego w Polsce stało się możliwe dopiero po obradach Okrągłego Stołu. Nowa rzeczywistość pozwoliła znów poczuć się burmistrzom gospodarzami. W ich gronie znalazła się pierwsza w historii miasta kobieta – Barbara Jankiewicz pełniąca tę funkcję przez trzy kadencje.

Duża aktywność w realizacji projektów unijnych, zwłaszcza w obszarach promowania zatrudnienia, wsparcia mobilności pracowników i walki z ubóstwem pokazała sprawność organizacyjną leskiego urzędu, którego radę tworzy dziś 15 osób. Burmistrzem jest Adam Snarski. Liczne jednostki, jak ośrodek pomocy społecznej, Leskie Centrum Edukacji i Sportu, dom kultury oraz spółki z udziałem gminy – Leskie Przedsiębiorstwo Komunalne, Sport Lesko gromadzą ludzi nierzadko bardzo oddanych idei samorządu i zabiegających o jak najkorzystniejszy wizerunek miasta.

I choć większość wydziałów urzędu mieści się przy ulicy Parkowej, to magia ratusza pozostała. Ilekroć przechodzę obok tego pięknego budynku, mam ochotę zajrzeć do środka. Może zbliżający się jubileusz będzie okazją do spełnienia tego marzenia.

Bibliografia:

A. Fastnacht, *Dzieje Leska do 1772*
A. Budziak, *Dzieje Leska 1939-1945*
S.R.Z.Nater, J. Stefański, Lesko, *Tamte lata, tamte dni*
A. Potocki, *Bojkowie i Żydzi*
Strona internetowa GUS

OPOWIADANIE

Przygody Maxi



► TEKST I ZDJĘCIE: GRAŻYNA
KAZNOWSKA

Przygody Maxi – odc. VIII

Bieszczady podobały mi się coraz bardziej. Biegałam za ptaszkami, przeganiałam kury, wykopywałam spod ziemi nornice. A w domu? W domu czułam się, jak królowa. Spałam na fotelu, czasami nawet na tapczanie. Zjadałam pyszności. Wprawdzie Pani złościła się na mnie, że nie chcę jeść kaszy, ale jak mogłam jeść coś, co mi nie smakuje.

A wiecie, co było najwspanialsze? To, że prawie nigdy nie musiałam być sama.

Jak w każdy dzień, tak więc i dzisiaj w domu byłam z Panią. Aha! No i z Mizią!

Rano Pan wyprowadził mnie na spacer, a potem gdzieś pojechał. Humor dopisywał mi nadzwyczajny. Wyciągałam wszystko z kątów, targałam pantofle Mizi, podszarpywałam nogawki spodni Pani, pomrukując przy tym radośnie.

Niestety, okazało się, że Pani wcale nie miała tak świetnego humoru jak ja, bo wyrzuciła mnie z kuchni. Zostałam zamknięta za karę sama w pokoju.

Ależ ci ludzie są, nic się nie znają na psiej zabawie, pomyślałam. Nie przeszkodziło mi to jednak w dalszym rozrabianiu. Wskoczyłam na tapczan. Stamtąd miałam już bardzo blisko do dużego pojemnika, w którym Pan trzymał swoje farby. Aha! Przecież Wam wcześniej nie powiedziałam, że mój nowy Pan jest artystą i maluje obrazy.

Tak więc, będąc bardzo blisko tubek z farbami, jednym pchnięciem mej łapki przewróciłam pojemnik, z którego wysypały się wszystkie tubki. Nie pozostało mi już nic innego, jak tylko powbić w nie me młode zęby. Nagryzłam pierwszą. O! Czerwona. Drugą – czarna! Trzecią – oooooo turkusowa! Była śliczna. Powbiłam więc w nią swe kolejne zęby i po chwili wszystko dookoła było już pięknie turkusowe. Dywanik, tapczan, moje łapki, pyszczek, a jeszcze, aby było piękniej, wytarzałam sobie w tym kolorze plecy.

Zauroczona swoim wyglądem, postanowiłam się pochwalić Pani i Mizi. Chciałam pokazać im, że i ja mogę być artystką. Popchnęłam więc mocno drzwi, otworzyły się, a ja wskoczyłam natychmiast na kolana Mizi. Mizia wrzasnęła, Pani wypadł talerzyk z ręki, a ja wystraszona krzykiem i brzdękiem talerzyka, uciekłam znów do pokoju.

Przyznam się Wam, że po tym, jakie kazanie usłyszałam później, już nie miałam ochoty na żadne harce i zabawy. Wprawdzie Pani mnie nie zabiła, ale po kąpieli, której nie lubię, całe popołudnie musiałam leżeć na swoim fotelu.

Przygody Maxi – odc. IX

Po mojej „przygodzie malarzkiej” długo jeszcze widoczne były na dywanie, narzucie i podłodze niedomyte ślady, a i mój rudy był jakiś taki w odcieniu niebieskawym.

Ale oczywiście Pani nie gniewała się na mnie. Codziennie szcztokowała, głaskała i wydawało się, że już nigdy nie będzie miała powodu, aby się na mnie gniewać.

Niestety, któregoś popołudnia skorzystałam z tego, że drzwi do ogrodu były niedomknięte i uciekłam. Biegałam, jak oszalała. Wszędzie było blisko, do kurnika u sąsiadów, do kotów, kaczek i gęsi. Zaczęłam więc przeganiać wszystko, co się rusza. Jakoś największą ochotę miałam na zabawę z kurami, bo strasznie się awanturowały. Wpadłam więc do ich zagrody i... Możecie sobie wyobrazić tylko, co tam się działo. Pióra latały na wszystkie strony. Już, już prawie że jedną z nich miałam w zębach, gdy nagle, cap! To ja zostałam złapana przez moją Panią. Musiałam więc jak trusia, na uwięzi, iść obok nogi Pani do domu.

Tutaj, Pan grożąc mi palcem, powiedział:

– Masz szczęście, że nie zadusiłaś żadnej kury.

– Szczęście! Szczęście – zamamrotałam. Chciałam się z nią tylko pobawić. Przecież ci ludzie nic nie rozumieją. Wcale nie znają się na psiej zabawie.

Westchnęłam znacząco: Och! Pieńskie życie.

cdn.

BIBLIOTEKA POLECA

OPRAC. AGNIESZKA FRĄCZEK-
PELCZARSKA (NA PODST. WWW.
NIEPODLEGLA.GOV.PL)

W setną rocznicę Bitwy Warszawskiej Biuro Programu „Niepodległa” ogłasza ogólnopolski konkurs literacki „1920”. Jego celem jest zachęcenie do stworzenia literackiej panoramy tamtych czasów, pokazania tego, jak według współczesnych Polaków mógł wyglądać rok 1920!

Na sukces roku 1920 złożyły się wysiłki całego społeczeństwa – ochotników, którzy masowo zaciągali się do wojska, radiowywiadu, który złamał radzieckie szyfry, kobiet, które jako sanitariuszki oraz wywiadowczynie działały w okolicach frontu, piekarzy zaopatrujących tysiące żołnierzy... Za sprawą konkursu mamy nadzieję stworzyć literacką panoramę roku 1920, pokazującą przekrój różnorodnych podejmowanych wówczas działań – czytamy na stronie konkursu.

Konkurs jest skierowany do osób, które ukończyły 16. rok życia. Nie ma ograniczeń, jeśli chodzi o formę wypowiedzi. Mogą to być opowiadania, listy, reportaż, utwory dramatyczne, romantyczne, kryminalne, na wesoło lub z dreszczykiem. Ważne, aby w pracach pojawił się motyw walki o wolność, wojny polsko-bolszewickiej bądź związany z Bitwą Warszawską.

Nagrody

Zachęcamy do udziału w konkursie, bo jest o co walczyć. Organizatorzy przewidzieli bowiem 10 nagród w wysokości 4 tysięcy złotych brutto każda. Niewykluczone są także nagrody dodatkowe. Ogłoszenie wyników nastąpi w październiku 2020 roku. Najlepsze prace zostaną opublikowane w antologii konkursowej, która ukaże się 18 marca 2021 roku.

Rocznica piórem pisana

ogólnopolski
konkurs literacki

1920

Stwórzmy razem panoramę
piórem pisana!

Teksty konkursowe należy przesyłać do 15 sierpnia 2020 roku na adres: konkurs@niepodlegla.gov.pl

Jedna osoba może zgłosić jeden tekst o objętości maksymalnie 30 000 znaków ze spacjami.

Prac nie należy podpisywać imieniem i nazwiskiem, a jedynie wybranym przez siebie pseudonimem i tytułem pracy.

W treści maila należy podać swój pseudonim, tytuł tekstu oraz dane kontaktowe.

Niezbędne jest załączenie skanu/zdjęcia oświadczenia konkursowego.

Więcej informacji na: www.niepodlegla.gov.pl

BIBLIOTEKA POLECA



Ostrożnie!

Grzegorz Kasdepke

Świetna książka. Przygody w mieszkaniu? Czemu nie! Każde dziecko może zostać Tropicielem Prawdziwych Niebezpieczeństw. I to bez wychodzenia z domu. Czytaj z dzieckiem, śmieć się razem z nim. Można wyczulić najmłodszych na czyhające zagrożenia, i to nie strachem, a humorystycznym podejściem do zagadnienia. Ostatni rozdział książki to „Egzamin”. Czy zdacie go pomyślnie?



Mistrz ceremonii

Sharon Bolton

Sharon Bolton, jedna z najbardziej znanych brytyjskich autorek thrillerów psychologicznych, rozpoczęła nowy cykl z komisarz Florence Lovelady. Bohaterka doprowadziła do zatrzymania i skazania seryjnego zabójcy dzieci. Ten tuż przed śmiercią wysyła do niej list. Po jego przeczytaniu, wszystko przestaje być takie oczywiste, jak się pierwotnie wydawało. Jeśli ktoś ma ochotę na dobry thriller z elementami okultystycznymi i lubi do ostatniej strony nie wiedzieć, co się wydarzy, polecamy także drugi tom *Truciciel*.



Wnuczka do orzechów

Małgorzata Musierowicz

Kolejny z tomów *Jeźycjady*. Jest to bardzo ciepła i zabawna historia poznania się Józka i Doroty. Polecamy wszystkie tytuły serii. W większości z nich akcja toczy się w okresie wakacyjnym. We wszystkich są perypetie młodzieży z rodziny Borejów lub rodzin zaprzyjaźnionych. Poznajemy losy pokolenia współczesnego, ale też dzieje dziadków. Do tej pory ukazały się 22 tomy cyklu. Lektura w sam raz na wakacje.



Lis już wtedy był myśliwym

Herta Müller

Herta Müller, urodzona w Rumunii niemiecka pisarka, laureatka literackiej nagrody Nobla (2009) pisze – uogólniając – o związku jednostki z historią. Uprowadzamy – polecana przez nas lektura do najłatwiejszych nie należy. Fabułę trzeba wyławiać z poetyckich opisów, z których wyłoni się opowieść o nauczycielce Adinie, jej przyjaciółkach oraz społeczeństwie zniszczonym i zdemoralizowanym przez rumuński terror i strach. Trzeba się przyzwyczaić do stylu pisania autorki, ale warto.

INFORMACJE

► TEKST: DAWID LIPKA

300 złotych – tyle wynosi jednorazowe wsparcie w ramach programu „Dobry Start” dla każdego uczącego się dziecka bez względu na dochody rodziny.

Świadczenie przysługuje (w związku z rozpoczęciem roku szkolnego) na dziecko uczące się w szkole aż do ukończenia przez nie 20 roku życia, zaś w przypadku dziecka lub osoby uczącej się legitymujących się orzeczeniem o niepełnosprawności – do ukończenia 24 roku życia.

Wsparcie z programu kierowane jest wyłącznie do dzieci uczących się w szkole. Natomiast nie obejmuje studentów, przedszkolaków oraz dzieci realizujących roczne przygotowanie przedszkolne w tzw. zerówce w przedszkolu lub szkole.

Kto składa wniosek?

Wniosek o ustalenie prawa do świadczenia może być złożony przez rodziców. Wnosi go jedno z nich (świadczenie na dane dziecko ma bowiem charakter jednorazowy) albo opiekun prawny lub opiekun faktyczny dziecka (osoba faktycznie sprawująca opiekę nad dzieckiem, jeżeli wystąpiła do sądu opiekuńczego z wnioskiem o jego przysposobienie).

W przypadku gdy dziecko, zgodnie z orzeczeniem sądu, jest pod opieką naprzemienną sprawowaną w porównywalnych i powtarzających się okresach przez obydwój rodziców rozwiedzionych, żyjących w separacji lub w rozłączeniu, kwotę świadczenia „Dobry Start” ustala się każdemu z rodziców w wysokości połowy kwoty przysługującego świadczenia.

Dobry start 300+ Vademecum

**DOBRY
START**
300 dla ucznia



Przyznanie świadczenia

Przyznanie świadczenia „Dobry Start” nie wymaga wydania decyzji. Ta konieczność dotyczy wyłącznie sytuacji odmowy jego przyznania lub uznania wypłaconego świadczenia za nienależnie pobrane.

Informacja o przydzieleniu świadczenia zostanie przesłana na wskazany we wniosku adres poczty elektronicznej. Jeżeli nie został on podany, istnieje możliwość odebrania informacji

osobiście w siedzibie organu rozpatrującego wniosek (o takiej możliwości informację uzyskują Państwo przy odbieraniu wniosku od wnioskodawcy).

W przypadku wniosków złożonych w lipcu i sierpniu, rodziny otrzymają wyprawkę nie później niż do 30 września. Jeśli chodzi o wnioski złożone w późniejszym terminie, gminy będą miały maksymalnie 2 miesiące od dnia wpływu wniosków na ich rozpatrzenie i wypłatę świadczenia.

Wnioski o przyznanie świadczenia „Dobry Start” można składać od 1 lipca – wyłącznie w formie elektronicznej za pomocą portalu empatia.mrpips.gov.pl oraz bankowości elektronicznej.

Natomiast wnioski od 1 sierpnia będzie można składać w formie tradycyjnej tj. papierowej w Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Lesku, ul. Parkowa 1, do godziny 13.00.

Ważne!

Wniosek należy złożyć do 30 listopada 2020 r., gdyż wniesiony po tym terminie – pozostanie bez rozpatrzenia.

INFORMACJE

Osoby w trudnej sytuacji mogą znaleźć nieodpłatną, profesjonalną pomoc w jednym z 1500 punktów w całej Polsce, również w Lesku.

Kto może otrzymać pomoc?

► Każda osoba w trudnej sytuacji, w różnych życiowych sprawach, w tym między innymi: majątkowych, socjalnych, mieszkaniowych, konsumenckich, rodzinnych, czy pracowniczych;

► Osoby samozatrudnione – prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą (niezatrudniające pracowników przez minimum 12 miesięcy), mogą liczyć również na pomoc z wnioskami do ZUS-u, urzędu skarbowego, urzędu pracy.

Co otrzymasz, zgłaszając się do punktu?

► Profesjonalną pomoc prawnika, wykwalifikowanego doradcy, mediatora;

- Informację o twoich prawach i obowiązkach w danej sytuacji;
- Wskazanie sposobu rozwiązania twojego problemu prawnego;
- Pomoc w sporządzeniu pism i wniosków.

Gdzie szukać pomocy?

- Przez Internet na stronie: www.darmowapomocprawna.ms.gov.pl;
- Przez telefon: 13 492 72 51
- W punkcie stacjonarnym: ul. Piłsudskiego 5, 38-600 Lesko

Bezpłatne wsparcie jest skierowane do osób, które nie są w stanie ponieść kosztów pomocy odpłatnej.

Skorzystaj z nieodpłatnej pomocy prawnej

Skorzystaj z darmowej pomocy prawnej

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl

POMOC PRAWNA PORADY OBYWATELSKIE MEDIACJA

REKLAMA

Delikatesy Piotruś Pan LESKO
ul. Parkowa 2, 38-600 Lesko

ZAPRASZAMY:
poniedziałek-sobota
6:00-21:30
niedziela handlowa
8:00-20:00
www.piotruspan.pl

HOTEL RESTAURACJA
„SZEŁCÓW”

ul. Piłsudskiego 37
38-600 Lesko
tel. (0-13) 469-60-80
www.szec.eu

Organizujemy: przyjęcia weselne, przyjęcia komunijne, bankiety, imprezy okolicznościowe.

Piekarnia-Cukiernia „Szełców” Lesko Spółka Jawna Halina, Andrzej, Maria, Romualda Szecul. Przemysłowa 2, 38-600 Lesko

INFORMACJE

Szanowni Mieszkańcy, przypominamy, że zgodnie z wymogami ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2019 r. poz. 2010, ze zm.), gmina Lesko zobowiązana jest do prowadzenia ewidencji zbiorników bezodpływowych (szamb) oraz przydomowych oczyszczalni ścieków, zlokalizowanych na nieruchomościach położonych na jej terenie.

Na podstawie cytowanej wyżej ustawy, jednym z obowiązków właściciela nieruchomości jest utrzymanie czystości i porządku, poprzez m.in. przyłączenie jej do istniejącej sieci kanalizacyjnej. W przypadku gdy budowa sieci kanalizacyjnej jest technicznie lub ekonomicznie nieuzasadniona, należy wyposażyć nieruchomość w zbiornik bezodpływowy nieczystości ciekłych (szambo) lub w przydomową oczyszczalnię ścieków bytowych oraz pozbyć się zebranych na terenie nieruchomości nieczystości ciekłych w sposób zgodny z przepisami ustawy i przepisami odrębnymi.

Dbamy o czystość i porządek w gminie



Złóż formularz

W związku z powyższym zwracamy się do właścicieli nieruchomości zlokalizowanych na terenie gminy Lesko, nieprzyłączonych do sieci kanalizacji sanitarnej, o wypełnienie druku zgłoszenia posiadanego zbiornika bezodpływowego (szamba) lub przydomowej oczyszczalni ścieków i niezwłoczne dostarczenie do Urzędu Miasta i Gminy Lesko.

Formularz zgłoszenia jest dostępny w Kancelarii Ogólnej Urzędu Miasta i Gminy Lesko, jak również na stronie internetowej www.lesko.pl, w zakładce: „Wnioski do pobrania”.

Wypełnione zgłoszenie należy złożyć w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy Lesko lub przesłać pocztą elektroniczną na adres e-mail: gmina@lesko.pl

Udokumentuj umową lub dowodem opłaty

Jednocześnie informujemy, że pracownicy urzędu będą kontrolować umowy oraz rachunki potwierdzające wywóz nieczystości ciekłych. Zgodnie z ww. ustawą właściciele nieruchomości, którzy pozbywają się z ich terenu nieczystości ciekłych, są obowiązani do udokumentowania (w formie umowy) korzystania

z usług przedsiębiorcy posiadającego zezwolenie na prowadzenie działalności w zakresie opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych, poprzez okazanie takich umów i dowodów uiszczenia opłat za te usługi.

Prosimy mieszkańców o współpracę oraz udzielanie informacji niezbędnych do sporządzenia ewidencji zbiorników bezodpływowych i przydomowych oczyszczalni ścieków.

Informujemy, iż osoby, które nie mają jeszcze podpisanych umów na opróżnianie zbiorników bezodpływowych, powinny to uczynić niezwłocznie.

Podmiotem uprawnionym do zawierania umowy na opróżnianie zbiorników bezodpływowych oraz transport nieczystości ciekłych na terenie gminy Lesko jest m.in.: Leskie Przedsiębiorstwo Komunalne sp. z o.o., ul. Przemysłowa 11, 38-600 Lesko, tel.: 13 469 66 57.

Wakacyjne warsztaty

RĘKODZIELA

z Bieszczadzkiem Domem Kultury

**ZAJĘCIA BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY DZIECI I MŁODZIEŻ**

**KAŻDY PONIEDZIAŁEK I ŚRODA
DO KOŃCA WAKACJI, GODZ. 11.00-13.00**

**KREATYWNIE
i BEZPIECZNIE!**

IŁOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA.
Zapisy pod numerem tel. 13 469 66 49
lub w sekretariacie BDK

LKS SANOVIA LESKO

ZOSTAŃ PIŁKARKA!

**LKS "SANOVIA" W LESKU
ZAPRASZA DZIEWCZYNY LUBIĄCE
GRAĆ W PIŁKĘ DO DRUŻYN**

**ORLICZKI (2010 I MŁODSZE)
TRAMPKARKI (2006 I MŁODSZE)
SENIORKI (2005 I STARSZE)**

GWARANTUJEMY

UDZIAŁ W LIDZE POD.ZPN TURNIEJE I SPARINGI DOBRĄ ATMOSFERĘ
NIEZAPOMNIANĄ PRZYGODĘ OPIEKĘ WYKALIFIKOWANEJ KADRY UBEZPIECZENIE NNW

+48 727 020 098 SANOVIA@ONET.PL [FB.COM/SANOVIALESKOKSEKJAKOBIET](https://www.facebook.com/SANOVIALESKOKSEKJAKOBIET)